

# Tomaszewski, Jerzy

---

„Katolicyzm na pograniczu. Kościół katolicki wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej w Polsce w latach 1918–1925”, Maciej Mróz, Toruń 2003 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 95/1, 134-135

---

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Maciej M r ó z, *Katolicyzm na pograniczu. Kościół katolicki wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej w Polsce w latach 1918–1925*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 311, 3 mapy.

Autor tej interesującej książki kończy swe rozważania zdaniem: „Problemy wschodniego pogranicza narodowościowo–wyznaniowego II Rzeczypospolitej stanowiły niewątpliwie jedną z najtrudniejszych kwestii wewnętrznych w pierwszych latach niepodległości, a jej międzynarodowe implikacje dodatkowo komplikowały wypracowanie stabilnego i kompromisowego modelu współistnienia różnych Kościołów chrześcijańskich na terenach zamieszkiwanych przez narody, których losy splótła ze sobą wspólna, niekiedy dramatyczna historia” (s. 290). Wniosek ten wydaje mi się nazbyt ostrożny w zestawieniu z całością materiałów pieczołowicie zebranych i przedstawionych w sześciu rozdziałach. Czytelnik może dojść na ich podstawie do wniosku, że w warunkach sprzecznych aspiracji narodowych — polskich, ukraińskich, białoruskich i litewskich — misyjnych przedsięwzięć katolicyzmu skierowanych przeciw prawosławiu (pozwala to zrozumieć dzisiejsze obawy i urazy moskiewskiego patriarchatu wobec Watykanu), istotnych rozbieżności (które w części zbiegały się z różnicami świadomości narodowej) między wybitnymi przedstawicielami poszczególnych obrządków katolicyzmu, a także odmiennych celów watykańskiej oraz polskiej dyplomacji w stosunku do Rosji, doprowadzenie do kompromisu było raczej nie-realne. Tym bardziej że — jak autor w wielu miejscach zwraca uwagę — wśród duchowieństwa (w tym szczególnie katolickiego) rywalizowały ze sobą lojalność w stosunku do interesów własnego narodu (nieraz rozumianych jako wynarodowienie „innych”) oraz w stosunku do ponadnarodowej misji chrześcijaństwa, którego ewangelicznym zadaniem powinno być zbawienie całej ludzkości, a nie zaspokojenie doczesnych ambicji politycznych przedstawicieli jednego narodu.

Zaletą książki jest ukazanie konfliktów narodowościowych w Polsce na tle sytuacji Kościoła katolickiego i jego aspiracji po pierwszej wojnie światowej do odegrania roli polskiej religii państwowej (zagadnienia te zawiera rozdział 1), jak też daleko sięgających misyjnych zamierzeń Stolicy Apostolskiej na wschodzie (rozdział 2). Autor słusznie zwraca uwagę, że te projekty kolidowały z dążeniami polskiej dyplomacji, jak również stawały pod znakiem zapytania możliwość złagodzenia napięć w stosunkach Rzeczypospolitej z mniejszościami w województwach wschodnich. Trzy następne rozdziały poświęcone są kolejno: stosunkom między Kościołami rzymskokatolickim a grekokatolickim, problemom emancypacji narodowej i kościelnej Białorusinów katolików oraz stosunkowi Kościoła rzymskokatolickiego do Kościoła prawosławnego. Ostatni rozdział przedstawia sytuację katolickich mniejszości narodowych (Białorusinów i Ukraińców) w świetle konkordatu. W niektórych przypadkach autor wykracza poza cezurę 1925 r., zakresloną w tytule książki, co sprzyja lepszemu zrozumieniu jego rozważań.

Na uznanie zasługuje obszerna podstawa źródłowa książki, a zwłaszcza wykorzystanie mało znanych lub zupełnie dotąd nieznanymi archiwaliów krajowych instytucji kościelnych, a w pewnej mierze także watykańskich. Cennym źródłem okazała się też prasa. Dzięki tak obszernej dokumentacji M r ó z mógł przedstawić szczegółowo poglądy i działalność duchownych i polityków określających kierunki działania oraz formułujących koncepcje, jak też postawy religijne mieszkańców wiosek białoruskich i ukraińskich, niezorientowanych w tajnikach teologicznych rozbieżności, lecz przywiązanych do tradycji, obyczaju oraz swej mowy. Autor jest bardzo ostrożny w formułowaniu ocen. Z reguły stara się ich unikać, stara się przemawiać przede wszystkim starannym przedstawianiem faktów oraz analizą problemów. Cennym elementem rozumowania jest troska, by podkreślić motywy postępowania osób, o których pisze. Niekiedy, choć rzadko, bywały to motywy dalekie od religii (np. niektórych duchownych prawosławnych skłaniała do konwersji chęć uzyskania doczesnych korzyści), znacznie częściej jednak troska o interesy narodowe lub chęć rozszerzenia wpływów katolicyzmu na obszarach zdominowanych przez „schizmatyków”. Rozmaite niedopowiedzenia autora świadczą jednak, że martwi go przede wszystkim los parafian białoruskich lub ukraińskich, stanowiących aż nazbyt często przedmiot politycznych rozgrywek polityków oraz duchownych, zarówno w XIX w. (gdy unitów „nawracano” siłą na prawosławie), jak też w Rzeczypospolitej Polskiej (gdy usiłowano dokonać „nawrócenia” w przeciwnym kierunku). Wymaga to jednak od czytelnika uwagi, by nie złudzić się niektórymi sformułowaniami, pochodzącymi od protagonistów wydarzeń, a niekiedy wyrażającymi poglądy piszącego. Tak np. z pewnym zdziwieniem czytałem wieloznaczne zdanie: „Kościół kato-

licki rozpoczął starania o — zagwarantowanie odpowiednich praw oraz należytą pozycję w państwie”, i dopiero kilka zdań dalej następuje wyjaśnienie: „Biskupi postulowali uznanie religii rzymskokatolickiej za religię państwową” (s. 16). Dalej czytamy, że „Kościół rzymskokatolicki został potraktowany [w konstytucji] na równi z innymi związkami wyznaniowymi” (s. 17). Na następnej stronie dowiadujemy się jednak, że owa formalna równość oznaczała faktyczne uprzywilejowanie, a teza ta znajduje rozwinięcie i rzeczowe uzasadnienie w wielu innych fragmentach książki, w tym szczególnie w rozdziale poświęconym konkordatowi. Zarazem konkordat zawierał klauzule umożliwiające dyskryminację katolików należących do mniejszości narodowych. Gdzie indziej autor stwierdza, że w 1919 r.: „Myślą przewodnią wystąpień biskupów była obrona ludności polskiej, a zwłaszcza ziemianstwa, zagrożonego rozwojem sytuacji wewnętrznej w Rosji” (s. 36). Zadaniem czytelnika staje się z kolei powiązanie tej informacji z przeważnie chłopskim charakterem mniejszości narodowych oraz konsekwencjami stanowiska biskupów (a więc oficjalnego Kościoła) dla konfliktów wyznaniowych i narodowych.

Recenzowaną książkę uważam za bardzo ważną analizę skomplikowanego podłoża konfliktów społecznych i politycznych, rozwijających się w pierwszej połowie XX w. na obszarze wschodnich województw II Rzeczypospolitej. Ogłębność autora przy formułowaniu wniosków ogólnych, umiejętność ukazania dodatnich aspektów działalności poszczególnych osób, ich osobistych walorów (ale także słabości), altruistycznych motywów nimi kierujących, a jednocześnie nieumiejętności dostrzeżenia sytuacji innych ludzi oraz ich pragnień uważam za wielką zaletę książki. Umożliwia to zrozumienie skomplikowanej sytuacji, w której znaczne motywy działania większości przywódców politycznych i religijnych prowadziły nieraz do fatalnych konsekwencji, odczuwanych do dzisiaj. Zgadza się z autorem, że: „Zespolenie nacjonalizmów z czynnikami religijno-kościelnymi, a raczej oczekiwania formułowane pod adresem Kościoła przez ruchy narodowe i niepodległościowe, powodowało tarcia i stawiało przed hierarchią i duchowieństwem wyzwania, którym nie byli w stanie sprostać” (s. 288). Pozornym tylko paradoksem jest, że polonizacyjne dążenia polskiego duchowieństwa umacniały odmienną świadomość religijną mniejszości, a misyjna działalność Kościoła katolickiego w województwach wschodnich sprzyjała szerzeniu białoruskiej i ukraińskiej świadomości narodowej.

Mróz konsekwentnie ograniczył swe rozważania do ściśle określonego tytułem terytorium i okresu (jedynie w nielicznych miejscach wykracza poza rok 1925, przede wszystkim w związku z analizą skutków konkordatu dla mniejszości) oraz zagadnień (np. pomija całkowicie problem żydowski w działalności Kościoła) i miał do tego prawo. Zadaniem jego kontynuatorów będzie zastanowienie się nad porównaniem jego stwierdzeń i wniosków ze stosunkami na innych pograniczach etnicznych i stanowiska Kościoła katolickiego (oraz innych związków religijnych) wobec innych mniejszości narodowych oraz religijnych. Dotyczy to szczególnie położenia ludności polskiej w granicach Niemiec.

Mam nieco drobnych zastrzeżeń dotyczących formy wykładu. Spotkać można powtórzenia niektórych informacji, nie zawsze potrzebnych z punktu widzenia czytelnika. Na uznanie zasługuje sposób rozwiązania kłopotów z pisownią nazwisk niepolskich, które bardzo często spotyka się, nawet w poważnych publikacjach naukowych, wyłącznie w formie spolonizowanej. Autor przyjął zasadę korzystną dla polskiego czytelnika i tę drugą wersję podaje wówczas, gdy jest najczęstsza w naszej historiografii, lecz przeważnie za pierwszym wymienieniem przytacza w nawiasie pisownię oryginalną. Istotnym wyjątkiem, dla którego nie widzę uzasadnienia, są nazwiska i imiona Białorusinów. Na uznanie zasługują mapki ukazujące rozmieszczenie narodowości i wyznań na obszarze państwa oraz granice biskupstw.

*Jerzy Tomaszewski*  
*Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej*  
*w Kutnie*